

KONIEC ROSYJSKO-INDYJSKIEGO MYŚLIWCA. INDIE WYCOFUJĄ SIĘ Z FGFA

Indyjskie Siły Powietrzne wstrzymały udział w trwającym już 11 lat programie współpracy z Rosją, a dotyczącym myśliwca piątej generacji – FGFA. Decyzja władz azjatyckiego kraju związana miała być z różnymi wizjami dotyczącymi kosztów rozwoju projektu oraz zdolności technologicznych maszyny.

Informacja dotycząca wycofania się Indii miała zostać przekazana Rosjanom jeszcze w lutym br. przez doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego oraz sekretarza obrony podczas oficjalnej wizyty przedstawicieli rosyjskich władz. Co ciekawe, Indie nie wykluczają jednak, że ich siły powietrzne do projektu powrócą, albo zdecydują się na zakupienie gotowej już platformy, po jej wprowadzeniu na wyposażenie sił rosyjskich.

Wycofanie się z programu oznacza, że indyjski resort obrony pozytywnie odniósł się do postulatu dowództwa indyjskich sił powietrznych o przerwanie współpracy z Rosją w programie rozwoju i produkcji myśliwca 5. generacji, który wystosowano jesienią 2017 roku, stwierdziwszy, że proponowany przez Moskwę samolot "nie spełnia wymagań i nie odpowiada zdolnościom amerykańskiego F-35".

Jak podkreślano w zeszłym roku, samolot opracowywany w programie FGFA, oparty o prototyp T-50 rosyjskiego samolotu Su-57, miał - zdaniem indyjskich wojskowych - nie spełniać zakładanych wymogów dotyczących "niewidzialności" i pola powierzchni przekroju poprzecznego, znacząco odbiegając w tym względzie od myśliwca F-35. Poprawienie tych cech wymagałoby natomiast istotnych zmian całej konstrukcji, na co nie ma szans w istniejących prototypach rosyjskich maszyn. Co więcej, kolejnym problemem, podnoszonym przez stronę indyjską, była bardzo kosztowna i kłopotliwa obsługa silników, nie posiadających cech modułowości. Rosjanie proponowali dodatkowo Indiom umowę, w ramach której obsługa techniczna jednostek napędowych wykonywana byłaby przez ich producenta.

Niezdecydowane Indie

Ostatnie decyzje o wspólnej inwestycji w projekt FGFA zapadły jednak całkiem niedawno, gdyż jeszcze w 2016 roku. Na podstawie zawartego porozumienia Indyjskie Siły Powietrzne i rosyjska firma Suchoj miały przeznaczyć w ciągu siedmiu lat po 4 mld USD na program rozwoju myśliwca 5. generacji, opartego na konstrukcji rosyjskiego samolotu T-50. Decyzja o przedłużeniu współpracy była niejako zaskakująca, gdyż jeszcze na początku 2015 roku pojawiły się informacje, że indyjskie ministerstwo obrony robi wszystko, by opóźnić negocjacje z Rosjanami na temat dalszej współpracy przy budowie myśliwca piątej generacji.

Zacząło się od ignorowania przez Hindusów rosyjskich zapytań wysyłanych w tej sprawie do ministra obrony Indii. Duża część specjalistów przekonywała wtedy, że nagła niechęć indyjskich sił powietrznych wynikała ze skupienia się przez Indie na programie francuskiego samolotu Rafale oraz z

faktu, że jak się okazało myśliwiec FGFA nie spełnia wszystkich wymagań. Była to znacząca zmiana podejścia w stosunku do projektu, który dla obu państw był wcześniej określany jako strategiczny.

Czytaj też: [Nowy myśliwiec "skrzyżowaniem" F-22 i F-35?](#)

Pierwszy sygnał, że współpraca Rosji z Indiami zaczyna szwankować pojawił się jeszcze jeszcze w październiku 2012 r., gdy dowódca indyjskich sił powietrznych poinformował o zmniejszeniu zamówienia na myśliwce FGFA z 214 do 144. Natomiast później, bo w 2014 roku, indyjskie siły powietrzne skarżyły się, że Rosjanie nie chcą dzielić się informacjami dotyczącymi najważniejszych, krytycznych rozwiązań w projekcie, ograniczając się jedynie do konsultacji na temat kosztów i problemów technicznych. Tymczasem projekt wspólnej budowy FGFA z przystosowaniem go pod wymagania Indii przewidywał ścisłą współpracę we wszystkich dziedzinach.

Oryginalnie Indie chciały kupić 250 nowych myśliwców, które miałyby zastąpić w ich siłach Su-30MKI. Koszt jednego samolotu miał wynieść ok. 100 mln dolarów. Ze strony indyjskiej za rozwój samolotu odpowiadała firma Hindustan Aeronautics Limited, produkująca m.in. myśliwce Tejas. Wprawdzie nowy samolot miał być oparty na konstrukcji T-50, jednak Indyjskie Siły Powietrzne zgłosiły potrzebę wykonania ok. 50 modyfikacji tej rosyjskiej konstrukcji. Najważniejsze z nich dotyczyły zastosowania nowego radaru i mocniejszych silników.